

*Sławomir Dyka*

*Katedra Spółdzielczości*

*Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*

# **Wielofunkcyjny rozwój wsi a spółdzielczość wiejska**

## **1. Wprowadzenie**

---

Konieczność wprowadzenia radykalnych przemian strukturalnych w polskim rolnictwie zyskuje coraz więcej zwolenników (choć istnieją stronnicy zmian powolnych czy wręcz zachowania *status quo*). Wśród argumentów uzasadniających proces gruntownej modernizacji rolnictwa najczęściej wymienia się dążenie Polski do członkostwa w Unii Europejskiej [6]. Nie jestem w pełni przekonany o słuszności podkreślenia tego właśnie argumentu. Co najmniej równorzędne znaczenie mają przyczyny (i potrzeby) wewnętrzne. Nawet – bardzo dla Polski niekorzystne – ewentualne odsunięcie w czasie integracji Polski z Unią Europejską nie może zahamować przemian w rolnictwie. Pozostawienie rolnictwa w obecnym stanie, bez radykalnych zmian, będzie bardzo negatywnie odbijać się nie tylko na samym rolnictwie, ale także na całej gospodarce.

Poszukiwanie dróg rozwiązań negatywnych zjawisk występujących w polskim rolnictwie utrudnione jest wieloma różnorodnymi ograniczeniami. Jednym z nich jest bierność dużej części społeczności wiejskich, które przez parę dziesięcioleci były w różnorodny sposób ubezwłasnowolnione. W konsekwencji utrwalone zostały nawyki czy przekonania, że wszelkie zmiany zależą wyłącznie od decyzji zewnętrznych, od centrum gospodarczego i politycznego. Tak więc generalnym problemem, przed jakim staje obecnie polska wieś, jest rozwój przedsiębiorczości.

Przewyciężenie społecznej bierności i pokonanie inercji wymaga dużych i często długotrwałych wysiłków. Chodzi tu zarówno o zmiany w polityce władz lokalnych, jak i o zmiany w mentalności samych mieszkańców wsi. Jedną z takich niezbędnych zmian jest zrozumienie, że przebudowy struktury rolnictwa i związanego z tym rozwoju gospodarczego nie można dokonać według jednego schematu. Każdy rejon (gmina) ma inne warunki, inne zasoby, a więc i inne możliwości, dlatego musi znaleźć własną drogę rozwoju. Oczywiście, że są też pewne zjawiska wspólne, rozwiązania wręcz uniwersalne, ale jakże często decydujące znaczenie mają warunki lokalne.

Jednym z takich rozwiązań mogących ułatwić przemiany strukturalne w rolnictwie, a więc ułatwić rozwój gospodarczy, przyczynić się do modernizacji rolnictwa jest tzw. wielofunkcyjny rozwój wsi. Polega on – mówiąc w największym skrócie – na odejściu od dotychczasowej zasady, że jedynie produkcja rolna może być podstawą bytu mieszkańców wsi. Wielofunkcyjny rozwój wsi oznacza metodę ożywienia obszarów wiejskich poprzez inicjowanie pozarolniczej działalności gospodarczej wśród dotychczasowych mieszkańców wsi. To pobudzanie przedsiębiorczości wśród mieszkańców wsi ma oczywiście znaczenie nie tylko ekonomiczne. Pozarolnicza działalność gospodarcza może przyczyniać się do ożywienia obszarów wiejskich. Pośrednio powinno to wpływać także na rozwój samego rolnictwa. Wielofunkcyjny rozwój wsi powinien też zapewnić możliwość wykorzystania zasobów rodziny (siła robocza, pomieszczenia gospodarcze, mieszkanie itp.) bez opuszczania dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Optując za tym kierunkiem działań należy jednak ostrzec przed przywiązywaniem nadmiernej wagi do wielofunkcyjnego rozwoju wsi w procesie jej modernizacji i postępu gospodarczego czy społecznego. Nie można w nim upatrywać uniwersalnego lekarstwa na wszelkie narosłe przez dziesięciolecia problemy wsi i rolnictwa. Na pewno jednak taka metoda rozwoju może skutecznie przyczynić się do zwiększenia dochodów rodzin wiejskich nie tylko przez intensyfikację produkcji rolnej. Należy pamiętać o banalnej prawdzie, że w warunkach gospodarki rynkowej samo zwiększenie wolumenu produkcji nie decyduje o wzroście dochodów. Produkcja ta najpierw musi uzyskać akceptację rynku (znaleźć nabywcę przy danej opłacalnej dla producentów cenie).

## 2. Spółdzielczość szansą dla przemian na wsi

Wielofunkcyjny rozwój wsi wymaga z jednej strony czasu, a z drugiej – odpowiednich środków finansowych. Rosnąć więc będzie rola różnych instytucji i osób chcących uczestniczyć w tym przełamywaniu inercji występującej (niestety) na dużej części obszarów wiejskich. Wyłania się tu rola samorządu lokalnego, który powinien tworzyć odpowiedni klimat dla potencjalnych inwestorów reprezentujących różne formy własności [7].

Jednym z takich inwestorów czy wręcz ogniw wiodących w tym zakresie może stać się spółdzielczość, forma znana i akceptowana przez dużą część społeczności wiejskich.

Jak wykazuje doświadczenie wielu krajów o rozwiniętej gospodarce rynkowej, spółdzielczość była ważnym czynnikiem stymulującym modernizację techniczną rolnictwa oraz przekształcenia struktury agrarnej [10, 11]. W Polsce są to dziedziny wymagające szczególnej troski. W tych krajach spółdzielczość była i jest też jedną z ważnych

form aktywności mieszkańców wsi, pozwalającą zagospodarować ważny obszar życia społeczno-gospodarczego. Tym samym spółdzielnie mogą realizować programy rozwoju lokalnego z punktu widzenia nie tyle interesów danej firmy (jak to czynią podmioty prywatne), ale z punktu widzenia interesów zrzeszonych grup społecznych.

Znaczenie spółdzielczości w rozwoju gospodarczym wsi dostrzegane jest również przez różne organizacje międzynarodowe. M.in. w jednym z raportów Sekretarza Generalnego ONZ (grudzień 1992 r.) stwierdza się, że w krajach środkowo-wschodniej Europy, dokonujących transformacji gospodarczych, skutecznym narzędziem działania np. w zakresie ograniczania bezrobocia czy organizowania obsługi rodzinnych gospodarstw rolnych powinny być spółdzielnie\*.

Warto zaznaczyć, że w wielu doktrynach ideologicznych (od solidaryzmu chrześcijańskiego, poprzez socjaldemokrację, agraryzm do neoliberalizmu) można odnaleźć założenia ideowe spółdzielczości i sugestie jej wykorzystania w życiu społeczno-gospodarczym. Spółdzielczość – mając różnorodność tradycji, charakteryzując się znacznym zróżnicowaniem typów spółdzielni – może dostosować się do różnych warunków lokalnych. Pomocne tu mogą być nie tylko dotychczasowe polskie doświadczenia, ale także dorobek wiejskich spółdzielczości w wielu gospodarczo rozwiniętych krajach (np. skandynawskich), w których odgrywa ona liczącą się rolę [3].

W procesie formowania się nowego ładu ekonomicznego i społecznego – związanego zarówno z transformacją społeczno-gospodarczą, jak i z wielofunkcyjnym rozwojem wsi – spółdzielczość może:

- bronić interesów zrzeszonych członków, łagodzić i przeciwdziałać ujemnym skutkom gospodarki rynkowej, a szczególnie nierównościom ekonomicznym i społecznym oraz bronić swoich członków przed często agresywnymi działaniami części podmiotów prywatnych;
- działając – obok podmiotów o innych formach własności – wzbogacać pluralizm gospodarki, łagodzić skutki tendencji monopolistycznych, współtworzyć i doskonalić warunki konkurencji, a w rezultacie być czynnikiem dynamizującym lokalną gospodarkę;
- zaspokajać szerzej pojęte potrzeby członków spółdzielni, najczęściej nie należących do najzamożniejszych grup społecznych na wsi, gdyż spółdzielnie nie są, tak jak inne podmioty gospodarcze (np. spółki), nastawione na maksymalizację zysku, a na maksymalizację użyteczności;

---

\* Obok stanowiska ONZ w sprawie spółdzielczości, inspirujące dla wykorzystania spółdzielczej formy własności w wielofunkcyjnym rozwoju wsi mogą być także wyniki prac przeprowadzonych przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy nad nową koncepcją ujęcia uniwersalnych zasad i wartości spółdzielczych. Według tych poglądów spółdzielczość może być dobrą formą mobilizacji, nie tylko gospodarczej, grup społecznych o tożsamy lub podobnych interesach, na zasadach samopomocy i pomocy wzajemnej. Por. m.in. [4].

- integrować rozproszone środki finansowe ludności wiejskiej, co przy znacznym ubóstwie kapitałowym części tej ludności, może odegrać pewną rolę w procesie stymulowania rozwoju gospodarczego;
- współtworzyć rynek lokalny i związaną z nim infrastrukturę gospodarczą, wykorzystywać lokalne surowce, miejscowe zasoby pracy;
- demokratyzować stosunki społeczne i wprowadzać do nich elementy solidarności społecznej, a tym samym przeciwdziałać dezintegracji społecznej.

Wykorzystanie tych i innych możliwości przez spółdzielczość wymagać będzie od niej – po ponad czterdziestoletniej zależności od gospodarki realnego socjalizmu – dość gruntownego i trudnego procesu przebudowy dotychczasowych celów i zadań, organizacji i sposobów działania. Podstawowy sens przebudowy dotyczy zmian z dotychczasowej orientacji, polegającej na realizacji zadań zlecanych przez państwo, na działalność skierowaną na zaspokajanie potrzeb zrzeszonych członków.

### 3. Warunki wykorzystania spółdzielczości wiejskiej

Przekształcenie możliwości spełniania przez spółdzielczość różnorodnych funkcji w realne działania uzależnione jest od czynników zewnętrznych, najczęściej niezależnych od tej formy własności, jak też od czynników wewnątrzspółdzielczych.

Czynniki zewnętrzne to m.in. polityka gospodarcza państwa, ogólny stan gospodarczy kraju, a szczególnie obowiązujący system prawno-ekonomiczny.

Jak wiadomo, w systemie gospodarki rynkowej działalność gospodarcza regulowana jest przede wszystkim przez rynek. Państwo realizuje jednak określoną politykę, ustala pewne reguły gry i działania dla wszystkich podmiotów niezależnie od ich formy własności. W odniesieniu do spółdzielczości znaczna część tych narzędzi jest taka sama jak dla innych podmiotów. Pewna jednak część narzędzi wykorzystywana przez spółdzielnie ma nieco inny charakter. Wynika to z uniwersalnych zasad spółdzielczych (obowiązujących na całym świecie). Aprobowane są one przez państwo, co znajduje wyraz w odpowiednich aktach prawnych. W odniesieniu do obecnych warunków funkcjonowania spółdzielni w Polsce narzędzia te zawarte są głównie w ustawie Prawo Spółdzielcze. Tak więc państwo może wpływać na spółdzielnie, nie naruszając jej zasad działania, przez wydawanie odpowiednich przepisów prawnych, nadzór (tak jak i w odniesieniu do innych podmiotów gospodarczych), przez ustalanie płaszczyzny współpracy między administracją państwową czy samorządem lokalnym a spółdzielniami i ich reprezentantami.

Trzeba podkreślić, że polska spółdzielczość nie ma obecnie szczęścia do rozwiązań ustawowych. Bardzo dobra ustawa spółdzielcza z 1921 r., jedna z najlepszych

w tym czasie w Europie, przestała obowiązywać pod koniec lat czterdziestych, kiedy to spółdzielczość została brutalnie podporządkowana rodzącej się scentralizowanej, nakazowo-rozdzielczej gospodarce. Apogeum tego podporządkowania to ustawa z 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach. Nowa ustawa Prawo Spółdzielcze z 1982 r. nieco łagodziła rygory podporządkowania spółdzielni centrum, lecz oczywiście nie dawała im przysługującej samodzielności ani nie wyzwalała z pęt scentralizowanej gospodarki czy rozwiązań naruszających idee i zasady spółdzielcze.

Ustawa z 1990 r. o zmianach w organizacji i działalności spółdzielni, mająca przywrócić spółdzielczość na tory zgodne z jej zasadami, wprowadziła jednocześnie takie rozwiązania, które zaszkodziły temu ruchowi. Dotyczy to na przykład wprowadzenia zakazu zrzeszania się spółdzielni czy zawieszenia obowiązku lustracji, poddanie części majątku spółdzielczego przymusowej prywatyzacji. Co prawda, ustawowy zapis o zakazie zrzeszania się został uznany przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczny z Konstytucją (chodziło o naruszenie zasady równości – tylko spółdzielnie nie mogły się zrzeszać). Zanim jednak wypowiedział się Trybunał, nastąpił prawie całkowity demontaż nadbudowy organizacyjnej spółdzielczości. Spółdzielnie gwałtownie pozbawiono doradztwa organizacyjnego, prawnego, gospodarczego czy lustracji. W konsekwencji natrafiały one coraz częściej na wielkie trudności w pogarszającej się sytuacji gospodarczej. Wystąpiły też w tym czasie – jako wynik działania wspomnianej ustawy – negatywne zjawiska w zakresie regulacji praw własności do majątku spółdzielczego, zaostrzenie konfliktów członkowskich itd. Konsekwencją tego było m.in. znaczne uszczuplenie majątku spółdzielczego, gwałtowne ograniczenie roli spółdzielni w życiu wsi, spadła drastycznie liczba członków, wiele spółdzielni zostało doprowadzonych na skraj bankructwa, a niektóre z nich nawet zbankrutowały [1].

W latach następnych próbowano wielokrotnie ustawowo regulować sprawy spółdzielni. Można nawet stwierdzić, że częstotliwość uchwalania ustaw spółdzielczych była odwrotnie proporcjonalna do roli tego sektora w gospodarce. Jakże często były to jednak ustawy cząstkowe, dotyczące nie najważniejszych zagadnień, a uchwalone ustawy były nie najlepiej przygotowane\*.

Znowelizowane w 1993 r. Prawo Spółdzielcze (z 1982 r.) spotkało się z dosyć powszechną krytyką. Słynny był list Prezesa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego do Prezydenta RP z apelem o niepodpisywanie tej ustawy. Prezydent jej rzeczywiście nie podpisał, a wobec rozwiązania Parlamentu – zaszła konieczność nowych prac nad ustawą po wyborach.

Kolejna nowelizacja Prawa Spółdzielczego (1994) wnosi wiele rozwiązań akceptowanych przez środowisko spółdzielcze i – co ważniejsze – zgodnych z zasadami

---

\* Przykładem może tu być parokrotnie w latach 1990–1994 nowelizowanie ustawy o waloryzacji udziałów członkowskich. Chodziło o uporządkowanie tak oczywistej sprawy, jak wpłaty członkowskie: udziały wpłacone w 1960 r. po roku 1990 miały tę samą nominalną wartość, co było ekonomicznym i społecznym nonsensem.

spółdzielczymi. Również rok 1994 przyniósł nową ustawę dotyczącą tak ważnego ogniwa spółdzielczości, szczególnie predestynowanego do wspierania rolnictwa i całej jego obsługi, tj. banków spółdzielczych (ściślej – restrukturyzacji BGŻ i banków spółdzielczych). Ustawa ta zawiera, niestety, rozwiązania wątpliwe z punktu widzenia spółdzielczości, jej zasad i podstawowych wartości.

Konsekwencją tej ustawy jest pewna próba przywracania centralizacji w spółdzielczości bankowej, a więc ponawia się tendencja pozbawienia samodzielności tej formy spółdzielczości, tak jak to miało miejsce w latach realnego socjalizmu. Ujemnie też ocenianym rozwiązaniem jest przymus ekonomiczny przynależności banków spółdzielczych do tzw. struktur BGŻ (banki nie zrzeszone tracą określone korzyści). Również kontrowersyjnym przepisem jest obowiązek przekazywania przez banki spółdzielcze określonego procentu zysku do BGŻ. Oznacza to, że banki spółdzielcze, będące prywatną własnością członków (tak określa znowelizowane Prawo Spółdzielcze), muszą przekazywać do instytucji, będącej spółką akcyjną, część wypracowanego zysku.

Już parę tych przykładów wskazuje, że spółdzielczość wiejska będzie miała duże trudności w przechodzeniu na tory gospodarki rynkowej i w przestrzeganiu zasad spółdzielczych. Trudno będzie dokonać odpowiednich przewartościowań – i to zarówno wewnątrz ruchu, jak i w szeroko rozumianym otoczeniu.

Można nawet powiedzieć, że spółdzielcza forma własności nie ma przyjaznych sojuszników, szczególnie politycznych. Jest to sytuacja odmienna nie tylko od sytuacji w wielu innych krajach, ale także od okresu II Rzeczypospolitej, kiedy to spółdzielczością interesowało się (w pozytywnym sensie) wiele partii, a także rząd, związki zawodowe, samorządy lokalne. W rezultacie spółdzielczość miała warunki do rozwoju, ale zachowywała też w pełni samodzielność i działała zgodnie z zasadami i wartościami spółdzielczymi\*.

#### 4. Niezbędne przemiany wewnątrzspółdzielcze

Jeśli zaś chodzi o drugi warunek możliwości spełniania przez spółdzielczość swoich funkcji, tj. o dokonanie określonych przemian wewnątrzspółdzielczych, to na plan pierwszy wysuwa się problem zmian w systemie kierowania i zarządzania

---

\* W okresie II Rzeczypospolitej spółdzielczość odgrywała też znaczną rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym wsi. Kredyt spółdzielczy wspierał rozwój rolnictwa. Spółdzielczość zaopatrywała rolnictwo w środki produkcji, organizowała skup i przetwórstwo produktów rolnych oraz częściowo ich eksport, konkurowała z prywatnym handlem. Działalność społeczna prowadzona wówczas przez spółdzielczość uzupełniała, a często wręcz zastępowała państwo w zakresie podnoszenia poziomu cywilizacyjnego w środowisku wiejskim (kursy, oświata rolnicza, itp.). Por. [9].

spółdzielnią. Sfera ta nie była nigdy najmocniejszą stroną spółdzielczości, a obecnie – w warunkach przejścia z gospodarki nakazowo-rozdzielczej do rynkowej – stała się jej przysłowiową piętą Achillesa. Zmiana systemu zarządzania, to z jednej strony warunek zapewnienia ekspansji tego ruchu, jak też podstawa poprawy efektywności gospodarowania.

Spółdzielnie wiejskie, modyfikując dotychczasowy system zarządzania, muszą brać pod uwagę, że:

- tworzenie przyszłej wizji zarządzania powinno być zgodne z podstawowymi celami działania spółdzielni;
- system zarządzania powinien być skuteczny;
- program zmian powinien uzyskać akceptację członków (współwłaścicieli), a zarazem stać się czynnikiem aktywizującym i motywującym ich działania.

W strukturze spółdzielni zawarta jest określona rola samorządu mającego uprawnienia stanowiące, oceniające i kontrolujące zarząd. Nie ograniczając roli samorządu w sferze działań stanowiących (szczególnie o charakterze strategicznym), konieczne jest umocnienie profesjonalnego, menedżerskiego zarządzania spółdzielnią. Jest to warunek niezbędny dla efektywnego działania w konkurencyjnym otoczeniu innych podmiotów. Spółdzielnia musi dokonać wyboru skali zarządzania menedżerskiego w takim zakresie, aby interes członków był zharmonizowany ze zintegrowanym działaniem, zapewniającym korzyści spółdzielni jako podmiotu gospodarczego.

Na dotychczasowy niedowład systemu zarządzania spółdzielnią wpłynęło wiele czynników. Podstawowe znaczenie miał narzucony ustawowymi rozwiązaniami system funkcjonowania organów spółdzielni i wynikające z tego techniki zarządzania. Tymczasem spółdzielnia, tak jak inne podmioty prywatne w gospodarce rynkowej, powinna mieć możliwość wyboru technik i metod zarządzania gwarantujących profesjonalizm, racjonalizację oraz sprawność działania bez eliminowania istoty spółdzielczości (zachowania zasad spółdzielczych). Taką możliwość stwarza ostatnia (z 1994 r.) nowelizacja Prawa Spółdzielczego poprzez dopuszczenie ewentualności jednoosobowego zarządu (menedżera). Oczywiście, w spółdzielniach kategoria takiego zarządu musi być współokreślana przez tzw. demokratyzm spółdzielczy. Chodzi tu o zachowanie więzi i spójności między niezbędną sferą przedsiębiorczości (co ma zapewnić menedżer) a autentyczną demokracją spółdzielczą (członkowie są współwłaścicielami i w głosowaniu obowiązuje zasada, że jeden członek dysponuje jednym głosem bez względu na liczbę wpłaconych udziałów; spółdzielnia jest bowiem zrzeszeniem osób, a nie kapitału). Problem polega więc na trudnym w praktyce zachowaniu z jednej strony wymogów demokracji spółdzielczej w jej prospołecznym wyrazie, z realną ochroną interesów członkowskich. Na pogodzenie tych, często sprzecznych, działań duży wpływ może wywrzeć autentyczność funkcjonowania organów samorządu spółdzielczego, jego współodpowiedzialność za podejmowane decyzje.

Istnieje pilna potrzeba popularyzacji w kręgach społeczności wiejskiej przemian zachodzących w spółdzielczości. Wynika to z wielu przyczyn o bardzo różnym charakterze. Przede wszystkim trzeba zdawać sobie sprawę, że duża część społeczności wiejskich jest zrażona do spółdzielczej formy gospodarowania. Wynika to z bardzo złych doświadczeń działania spółdzielni wiejskich w latach realnego socjalizmu. Spółdzielnie te wówczas, zamiast być obrońcą zrzeszonych członków, były reprezentantami interesów państwa, a system ich zarządzania – upodobniony do systemu zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi – całkowicie ubezwłasnowalniał samorząd spółdzielczy. Nie trzeba przypominać, że efektywność gospodarowania w spółdzielniach była bardzo niska, a przynależność do spółdzielni nie dawała członkom żadnych korzyści.

Stan nastawienia członków do spółdzielni wiejskich w pewnej mierze obrazują wyniki badań ankietowych przeprowadzonych (VII–VIII 1994 r.) przez Katedrę Spółdzielczości SGH. Wynika z nich, że z przynależności do spółdzielni wiejskich zrezygnowało co najmniej 50% członków. Ci, co pozostali, stwierdzają, że zostali zmuszeni do wstąpienia do spółdzielni (11%). Co trzeci należący do spółdzielni nie zna uprawnień, jakie daje członkostwo. Jedynie co dziesiątemu ankietowanemu odpowiada ta forma gospodarowania. Prawie 60% nie widzi szansy przetrwania spółdzielni w nowych warunkach, a co trzeci opowiada się za przekształceniem spółdzielni w spółkę.

Na tle dotychczasowych doświadczeń zrozumiała może być niechęć dużej części społeczności wiejskich do ruchu spółdzielczego. Konieczna staje się zatem zmiana obecnego image spółdzielczości, a więc uświadomienie, że spółdzielnie wiejskie są formą gospodarowania szczególnie predestynowaną do realizacji interesów ekonomicznych i celów społecznych gospodarstw rolnych (domowych) ludności zamieszkałej na wsi. Wiadomo, że w warunkach gospodarki rynkowej pojedyncze gospodarstwa rolne (nie tylko te drobne, ale nawet te większe) nie mają dużej siły przebicia na rynku, a system informacji o tendencjach rynkowych jest zwykle zbyt ubogi. Dezintegracja gospodarstw rolnych jest dość powszechna. Spółdzielnie mogą przeciwdziałać tym zjawiskom z dużym powodzeniem.

Wspomniane propagowanie spółdzielczości wymagać będzie różnorodnych i długotrwałych działań. Szczególne znaczenie będzie mieć działalność wydawnicza, szkoleniowa, informacyjna, skierowana nie tylko do członków spółdzielni, ale do całej społeczności wiejskiej. Istotne może tu być podjęcie prób upowszechnienia poglądu, że spółdzielnie wiejskie należy traktować jako jedną z form zinstytucjonalizowanej działalności na wsi. Poprzez spółdzielnie może następować realizacja programu rozwoju lokalnego, uwzględniającego interesy zrzeszonych społeczności wiejskich.

Do upowszechnienia takiego poglądu przyczyniać się może także zmiana dotychczasowego kierunku ekspansji ruchu spółdzielczego. Zmiana ta może m.in. polegać nie tylko na upowszechnianiu nowych kierunków działania (np. w latach PRL zakazanych dla spółdzielczości), ale także na podejmowaniu różnokierunkowych



działań w ramach już istniejących spółdzielni. W sferze gospodarczej może chodzić o rozszerzanie zainteresowań spółdzielni nowymi obszarami działań (w sensie przestrzennym i w zakresie sfer działania) zgodnie z potrzebami członków i ich środowisk – gospodarstw domowych, grup społecznych itd., a nie zasklepanie się w dotychczasowej, tradycyjnej działalności, chociażby doraźnie opłacalnej. W wyniku zmiany nastawienia spółdzielni mógłby nastąpić rozwój lokalnego środowiska, a członkowie spółdzielni mogliby uzyskać korzyści i to nie tylko z samego faktu zrzeszania się, ale również otrzymywanych z działalności spółdzielni.

Rozszerzenie zakresu działania spółdzielni, a nie koncentrowanie się na jednym, chociaż aktualnie atrakcyjnym, kierunku wynika także z perspektywicznego patrzenia na cały ruch. Zróznicowanie kierunków ekspansji spółdzielni wiejskich pozwoli im łatwiej pokonywać okresowe trudności, w jakich znalazły się w ostatnich latach. Kierunek aktywności, który wynika z analizy lokalnych warunków społeczno-ekonomicznych, jest ważnym elementem ruchu spółdzielczego. Zrzeszeniowy charakter spółdzielni, jej demokratyczna forma zarządzania oparte zostały na jednoznacznie identyfikowanych więziach będących wyrazem interesu określonych grup społecznych. Spółdzielnia, jako zrzeszenie, organizuje ludzi wokół tożsamyh interesów środowiskowych, powołuje spółdzielcze przedsiębiorstwo jako materialno-organizacyjny przejaw tych interesów. A – trzeba to przypomnieć jeszcze raz – zainteresowanie spółdzielnią wykazywały zwykle uboższe warstwy społeczne. A w obecnej polskiej rzeczywistości są to warstwy dosyć liczne.

---

## 5. Uwagi końcowe

Wielofunkcyjny rozwój wsi zrodzi więc potrzebę powstawania nowych spółdzielni – w tym nie tylko w tradycyjnych, ale także w zupełnie nowych sferach działania. Tendencja ta wynika z wielu przyczyn. Jak wiadomo, podstawowymi przesłankami powołania do życia spółdzielni i wstępowania do nich członków są społeczne więzi środowiskowe, nie zaspokojone potrzeby, różnorodne problemy inspirujące do łączenia się w działalność grupową, różnorodne motywacje do działania zgodnie z uznanymi poglądami i wyznawanymi wartościami.

Nowe formy spółdzielczego działania (często nawiązujące do znanych rozwiązań, ale wymagające dostosowania do nowych potrzeb) dotyczą głównie tworzenia warunków do korzystania ze świadczeń w zakresie zaopatrzenia członków w towary, a szczególnie w usługi, w tym usługi wyższego rzędu (np. zagospodarowanie wolnego czasu). Potrzeby na nowe rodzaje spółdzielni wynika też z tego, że członkowie wstępują do spółdzielni nie tyle w celu osiągnięcia zysku, ile – maksymalizacji użyteczności, co jest właśnie jedną z cech spółdzielczości. W rezultacie podmiotem

stosunków ze spółdzielnią są członkowie-współwłaściciele, będący jednocześnie użytkownikami, a nie właściciele będący dysponentami kapitału.

Spółdzielnie wiejskie – zarówno te istniejące, a szczególnie nowo powstające zarówno w tradycyjnych, jak i nowych sferach działania – mogą też odchodzić od dotychczasowego wzorca modelu spółdzielni i dostosowywać go do aktualnych bądź rodzących się potrzeb członków. Jednym z takich działań może być powołanie do życia (lub przekształcenia istniejących) zrzeszeń o charakterze określonym mianem paraspółdzielni lub spółdzielni alternatywnych [2, 12]. Są to zrzeszenia o niewielkiej liczbie członków, powołane nawet na określony czas (do realizacji określonego celu), nie przestrzegających ściśle zasad spółdzielczych. Zrzeszenia te odrzucają często strukturalną nadbudowę jako zbyt zbiurokratyzowaną formę zarządzania itd. Organizacje te na terenach wiejskich mogą pojawiać się w takich sferach, jak turystyka (agroturystyka), opieka nad dziećmi, specjalna produkcja rolna (np. tzw. zdrowa żywność) czy przetwórstwo surowców rolnych, organizacja zakupu towarów (środków produkcji rolnej, ale też innych towarów), usługi specjalistyczne itd.

Inną zmianą w dotychczasowej działalności spółdzielni powinno być odejście od dotychczasowych zasad powszechności obsługi ludności, a przywrócenie tzw. orientacji członkowskiej (procłonkowskiej). Wzmocniłoby to więzi ze spółdzielnią, w tym tzw. lojalność członkowską (kontakty gospodarcze tylko z własną spółdzielnią), może również wyzwolić tworzenie specyficznych dla spółdzielczości wartości społecznych itd. Jeszcze inną pożądaną zmianą w działalności spółdzielni wiejskich jest potrzeba odejścia od dotychczasowych doktrynalnych założeń stwierdzających, że na terenie jednego środowiska lokalnego nie mogą działać, a więc konkurować ze sobą, spółdzielnie tego samego typu.

## Literatura

- 
- [1] Dmochowska H., Dyka S., Wąsowicz S. 1993. *Spółdzielczość polska w latach 1988–1991*. Warszawa.
  - [2] Hahn O. 1988. *Zaczątki nowego ruchu spółdzielczego*. *Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy* 4.
  - [3] *The International Cooperative Movement – Changes in Economic and Social Policy*. Geneva 1988.
  - [4] Marcus L. 1992. *From Congres to Congres – 4 years of Change*. ICA “Review of International Co-operation”. 85.
  - [5] Marcus L. 1988. *Spółdzielczość a wartości podstawowe*. *Spółdzielczy Kwartalnik Naukowy* 4.
  - [6] *Problemy integracji rolnictwa polskiego z Unią Europejską*. Warszawa, 1994.
  - [7] *Problemy spółdzielczości we współczesnym świecie*. Warszawa, 1992.
  - [8] *Rolnictwo w procesie integracji z Unią Europejską*. Warszawa, 1994.
  - [9] Rusiński W. 1980. *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*. Warszawa.
  - [10] *Spółdzielczość. Drogi transformacji*. Praca zbiorowa pod redakcją Dyki S. Warszawa, 1980.
  - [11] *Spółdzielczość w procesie transformacji systemu nakazowo-rozdzielczego w system rynkowy*. Warszawa, 1991.
  - [12] Stolińska-Janic J. 1992. *Różnorodność form spółdzielczych w gospodarce rynkowej*. Warszawa.

## **Multifunctional rural development and rural co-operative movement**

---

### Summary

The starting point is the conviction of the need for structural transformation in agriculture. This inevitable process may entail various economic and social problems. Multifunctional rural development is one of the counteractive methods. Rural co-operative movement may play a key role as a form of activity undertaken by the local society. This positive aspect of co-operative movement depends on changes in the environment as well as on the methods and forms of co-operative activities. It concerns co-operative principles and values, change of management and expansion in new areas of activity.